

# Strajk kierowców komunikacji miejskiej w Gdyni?

20 czerwca 2015

Zaostrza się spór w gdyńskim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej. Pracownicy przeprowadzili referendum, w którym większości z nich opowiedziało się za akcją strajkową.

Konflikt pomiędzy załogą a kierownictwem trwa od jesieni ubiegłego roku. Pracownicy nie dostali podwyżek od sześciu lat. W tym czasie wskaźnik inflacji wzrósł o 15 proc., a więc ich realne płace zmalały. Uważają, że za wykonywanie odpowiedzialnej i ważnej z punktu widzenia interesu społecznego pracy należą im się wyższe stawki niż obecnie obowiązujące 16-19 zł za godzinę. – Rozmawiamy o podwyżkach od ponad dwóch lat, ale nie znaleźliśmy jak na razie zrozumienia – mówi Stanisław Taube ze związków zawodowych PKM.

Postulaty są wysuwane solidarnie przez wszystkie trzy związki skupiające pracowników gdyńskiej komunikacji: Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej i Przedsiębiorstwa Komunikacji Autobusowej. Na początku konfliktu organizacje pracownicze domagały się podwyżki stawki godzinowej o 1,5 zł. W toku negocjacji ich żądania zmalały jednak do 0,5 zł. Mimo to kierownictwo nadal nie zamierza pójść na ustępstwa. Prezes PKM tłumaczy, że są ważniejsze wydatki, a ewentualne podwyżki muszą się wiązać ze zwiększeniem czasu pracy. – Nasze stanowisko jest niezmiennie. Już od zeszłego roku informujemy, że ograniczenia budżetowe i możliwości finansowe spółek przewozowych są takie, jakie są. Odtwarzamy tabor, realizujemy różne zadania i jeżeli mamy poszukiwać pieniędzy, to możemy robić to jedynie w samym przedsiębiorstwie. A to wiąże się z uelastycznieniem czasu pracy. Rozmowy nie są łatwe, bo strona związkowa oczekuje, że każdy pracownik co miesiąc otrzyma więcej pieniędzy. Tymczasem nasza propozycja, w uproszczeniu, jest taka, że więcej

otrzymają ci, którzy będą więcej pracować – przedstawia stanowisko spółki Lech Żurek.

W odpowiedzi na impas negocjacyjny i aroganckie stanowisko zarządu, pracownicy postanowili pójść drogą swoich kolegów po fachu z Londynu, którzy na początku 2014 roku odstąpili od pracy na 24 godziny, powodując paraliż komunikacyjny miasta. Gdyńscy kierowcy zorganizowali zatem referendum strajkowe, w którym 98 proc. załogi poparło ideę odmowy pracy. Nie oznacza to jednak, że strajk na pewno się odbędzie, jednak – na co liczą związkowcy – będzie to mocny argument w dalszych negocjacjach z dyrekcją.

Wspomniani kierowcy z Londynu ostatecznie dopięli swego – władze zostały zmuszone do spełnienia ich żądań. Pomyślnie zakończyła się również niedawna batalia pracowników transportu miejskiego z Bielsko-Białej, którzy stawiając sprawę na ostrzu noża: podwyżki albo strajk, również zdołali wywalczyć wyższe płace.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)